

Wojciech Misiak

Przyczynek do problematyki obowiązywania zakazu reformationis in peius

Palestra 9/12(96), 44-56

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stwo czynu jest niewielkie, sąd ma zawsze możliwość umorzenia postępowania z powodu znikomości owego niebezpieczeństwa. Natomiast w razie niemożności umorzenia postępowania wobec znacznego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu powinna istnieć możliwość zawieszenia wykonania kary wymierzonej przez organ karno-administracyjny do czasu rozpoznania jej przez sąd, a gdy została już ona wykonana — zarachować ją, zaliczyć na poczet orzeczonej kary w wyroku sądowym, podobnie jak zalicza się okres przebywania podejrzanego w areszcie tymczasowym.⁵⁷

Proponowane rozwiązanie nie przysporzy kłopotów sądowi ani organom karno-administracyjnym, zlikwiduje za to dotychczasową praktykę podwójnego karania, która z istoty swej jest sprzeczna z założeniami socjalistycznej praworządności.

WOJCIECH MISIAK

Przyczynek do problematyki obowiązywania zakazu *reformationis in peius*

W roku bieżącym w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w publikacjach naukowych zamieszczonych w czasopiśmie prawniczych nad wyraz żywe zainteresowanie wzbudziła problematyka istoty i zakresu obowiązywania zakazu *reformationis in peius*. Ta instytucja procesowa, która jest jedną z podstawowych gwarancji procesowych oskarżonego i która w sposób istotny zabezpiecza przyznane oskarżonemu przez Konstytucję prawo do obrony, budzi w dalszym ciągu kontrowersje zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w doktrynie prawa karnego procesowego. Stąd celowe wydaje się omówienie niektórych problemów wyłaniających się w związku ze stosowaniem zakazu *reformationis in peius*, z punktu widzenia ich znaczenia dla zabezpieczenia procesowych praw oskarżonego, na gruncie ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego i związanych z nimi poglądami doktryny.

Punktem wyjścia niniejszych rozważań jest uchwała SN w składzie 7 sędziów z dnia 9.XI.1964 r. w sprawie VI KO 32/64. W uchwale tej Sąd Najwyższy, udzielając odpowiedzi prawnej w trybie art. 3.0 § 1 k.p.k. Sądowi Wojewódzkiemu w K., wyraził pogląd prawny, że gdy sąd pierwszej instancji nie wypowiedział się w kwestii chuligańskiego charakteru przestępstwa, to niezależnie od tego, czy akt oskarżenia na to wskazywał, sąd rewizyjny — po stosownym uprzedzeniu oskarżonego w trybie art. 324 § 2 k.p.k. — może, mimo że rewizję wniósł tylko oskarżony, uznać czyn przypisany wyrokiem sądu pierwszej instancji za mający charakter chuligański i w związku z tym — ze względu na przepis art 7 pkt 3 de-

⁵⁷ Por. zbieżność moich podstawowych tez z tezami S. Waltosia w jego artykule: „Kolejność postępowania karnego i karno-administracyjnego, „Palestra” 1961 r., nr 12, s. 25—28. Por. również M. Cieślak: Uwagi na marginesie projektu prawa o orzecznictwie karno-administracyjnym, „Palestra” 1961 r., nr 6, s. 38.

krety z 20.VII.1964 r. o amnestii (Dz. U. Nr 27, poz. 174) — odmówić zastosowania amnestii.

Na temat tej uchwały wypowiedziało się w glosach trzech autorów: prof. M. Siewierski, prof. H. Rajzman i dr A. Kaftal¹. Głosując to orzeczenie, autorzy ci zajęli odmienne stanowiska: H. Rajzman i M. Siewierski afirmują wyrażony przez SN pogląd, natomiast A. Kaftal poddał krytyce zarówno sentencję, jak i uzasadnienie powołanej wyżej uchwały. Rozbieżność poglądów spowodowana została — jak się wydaje — przez odmienne interpretowanie przepisów ustawy z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo i przepisów dekretu o amnestii z dnia 20.VII.1964 r. oraz przez różne ujęcie zakazu *reformationis in peius*.

H. Rajzman afirmuje wprawdzie pogląd prawny wyrażony przez SN, jednakże wydaje się, że z dalszej części jego wywodów wynika rozbieżność z dokonaną zasadniczą wykładnią prawa procesowego. Glosator stwierdza bowiem na wstępie, że chuligański charakter przestępstwa stanowi szczególną cechę konkretnego czynu, nie jest natomiast ustawowym znamieniem przestępstwa określonego typu, wobec czego — w świetle przepisów ustawy z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo — chuligański charakter czynu wpływa wyłącznie na zaostrzenie wymiaru kary za ten czyn. W dalszych wywodach H. Rajzmana znajdujemy stwierdzenia, że chuligański charakter czynu wynika z całokształtu okoliczności sprawy ustalonych w toku przewodu sądowego, uwzględnionych w rozważaniach sądu i podniesionych w wyroku — nawet w razie niepowołania w sentencji wyroku odpowiedniego przepisu ustawy z dnia 22.V.1958 r., i że są to okoliczności powodujące wyłączenie danego czynu z możliwości zastosowania dekretu o amnestii (na poparcie przytoczono nie opublikowane wyroki SN w sprawach V K 787/64 i 789/64). W konsekwencji H. Rajzman wyraża pogląd, iż „gdyby się zdarzyło, że sąd I instancji otwarcie stwierdził, iż odrzuca sugerowaną lub pominiętą w akcie oskarżenia możliwość uznania czynu oskarżonego za nacechowany chuligańskim charakterem, wspomniane obligatoryjne postanowienia o zaostrzeniu kary nie mogą znaleźć zastosowania dopiero w sądzie rewizyjnym, do którego odwołał się wyłącznie ten oskarżony: kolidowałoby ono wówczas z zakazem *reformationis in peius* wyrażonym w art. 388 § 3 i 4 k.p.k. (...). Samo tylko ewentualne poprawienie negatywnego ustalenia sądu I instancji (podkreślenie moje — W.M.) w kwestii chuligańskiego charakteru przypisanego czynu nie może oskarżonego, który jedynie sam wniósł rewizję, pozbawić w tym sądzie dobrodziejstw amnestii, przysługujących mu w świetle wymienionych negatywnych ustaleń”².

M. Siewierski, również afirmując pogląd SN, przeprowadza jednak wywody odmienne od przedstawionych wyżej poglądów H. Rajzmana. Analizując przede wszystkim istotę czynu przestępnego popełnionego z pobudek chuligańskich, wysuwa tezę, że chuligański charakter czynu nie jest jego znamieniem ani nie decyduje o wyższej kwalifikacji; jest po prostu okolicznością obciążającą podobnie jak stan nietrzeźwości. Wyjątek stanowi art. 4 ustawy z dnia 22.V.1958 r., w którym „charakter chuligański czynu należy niewątpliwie do istoty przestępstwa jako znamię decydujące o wyższej kwalifikacji czynu”³ (odkreśl. moje — W.M.).

¹ Por. A. Kaftal: Glosa, PiP nr 5-6 z 1965 r., s. 115-122; M. Siewierski: Glosa, tamże, str. 922-928; H. Rajzman: Glosa, NP nr 3 z 1965 r., str. 305.

² Por. H. Rajzman: jw., str. 306.

³ Por. M. Siewierski: op. cit., s. 923.

Ponieważ chuligański charakter czynu jest okolicznością, która wyłącza możliwość zastosowania amnestii, przeto sąd stosujący przepisy amnestyjne obowiązany jest w każdym stadium procesu rozważyć, czy dany czyn ma charakter chuligański, i to niezależnie od brzmienia wyroku (a więc choćby wyrok na ten temat w ogóle się nie wypowiedział), przy czym kwestia ta powinna być rozważana na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych na przewodzie sądowym (art. 320 k.p.k.) w postępowaniu zakończonym prawomocnym wyrokiem, a jeżeli wyrok nie zapadł, to na podstawie całokształtu zebranego materiału dowodowego w sprawie. Zdaniem M. Siewierskiego postępowanie o zastosowanie amnestii odbywa się w szczególnym trybie, jakościowo różnym od postępowania uregulowanego w kodeksie postępowania karnego, przy czym w postępowaniu amnestyjnym zakaz *reformationis in peius* nie obowiązuje.

W konkluzji autor wywodzi, że z połączenia w jednym wyroku dwóch różnych kwestii: orzeczenia rewizyjnego i orzeczenia w sprawie zastosowania amnestii — zrodziło się w omawianej sprawie pozorne (podkreśl. moje — W.M.) wkroczenie na teren objęty zakazem *reformationis in peius*.⁴

Pogląd SN oraz jego uzasadnienie generalnie zakwestionował A. Kaftal twierdząc, że proponowana przez SN wykładnia nie tylko jest sprzeczna z przepisami art. 388 § 4 i 393 k.p.k., ale, co gorsza, obraża poczucie słuszności, a to z następujących najważniejszych względów:

1) zakaz *reformationis in peius* powinien być rozciągnięty na wszelkie dolegliwości, jakie mogą spaść na oskarżonego w związku z założoną na jego korzyść rewizją, przy czym zakaz ten obejmuje wszelkie zmiany wyroku, jakie w sposób bezpośredni czy nawet pośredni wpływają na faktyczne zwiększenie dolegliwości przez egzekwowanie w swej konsekwencji kary większej, niż to było możliwe w świetle wyroku I instancji, który został następnie zaskarżony na korzyść oskarżonego;

2) poprawienie błędnej kwalifikacji prawnej czynu w trybie art. 387 k.p.k. jest możliwe tylko przy nie ulegającym zmianie stanie faktycznym;

3) sąd, który stosuje amnestię, w żadnym wypadku nie może uzupełniać prawomocnego wyroku w drodze czynienia dodatkowych ustaleń.⁵

Głosę do powołanego na wstępie orzeczenia napisał również Z. Papierkowski⁶. Podobnie jak A. Kaftal, nie podzielił on stanowiska SN. Ważniejsze poglądy Z. Papierkowskiego wyrażone w tej głosie zostaną omówione niżej w punktach I i II.

Z powyższego wynika więc, że na tle orzeczenia SN wyłania się szereg nader istotnych problemów, które budzą często poważne zastrzeżenia i wywołują rozbieżności zdań. Wydaje się zatem rzeczą celową omówić szerzej na gruncie teorii i orzecznictwa niektóre kwestie kontrowersyjne. Najistotniejszymi z nich wydają się:

1. pojęcie i zakres zakazu *reformationis in peius*,
2. pojęcie istoty przestępstwa popełnionego z pobudek chuligańskich i jego przydatności dla określenia „surowszej kwalifikacji prawnej czynu”,
3. uprawnienia i zakres rozstrzygania sądu na podstawie dekretu z 20.VII. 1964 r. o amnestii,

⁴ Por. M. Siewierski: op. cit., s. 926.

⁵ Por. A. Kaftal: op. cit., str. 920 i 922.

⁶ Por. Z. Papierkowski: Glosa, OSPiKA nr 10 z 1965 r.

4. zmiana kwalifikacji prawnej w sądzie rewizyjnym w trybie art. 387 k.p.k. i jej stosunek do zakazu *reformationis in peius*.

Zagadnienia te zostaną bliżej rozwinięte w poszczególnych punktach niniejszej pracy, w takiej kolejności, w jakiej zostały przytoczone wyżej.

I

Kodeksowy zakaz *reformationis in peius* sprowadza się (w postępowaniu rewizyjnym) do niemożności skazania oskarżonego uniewinnionego albo do niemożności zaostrożenia orzeczonej kary w wypadku, gdy rewizja została założona wyłącznie na korzyść oskarżonego (art. 388 § 3 i 4 k.p.k.), oraz w wypadku, gdy wyrok sądu I instancji został uchylony przez sąd rewizyjny i sprawa przekazana do ponownego rozpoznania w wyniku uwzględnienia rewizji założonej na korzyść oskarżonego (art. 393 k.p.k.). Ujmując zatem najogólniej sprawę, przy ściśle werbalnej wykładni przepisów, zakaz *reformationis in peius* polega na niemożności zaostrożenia wymierzonej represji karnej w wypadku, gdy rewizję założono lub w jej uwzględnieniu zaskarżony wyrok uchylono wyłącznie na korzyść oskarżonego.

W teorii i w orzecznictwie Sądu Najwyższego sprawa zakresu działania zakazu *reformationis in peius* jest jednak sporna. Spotykamy poglądy ograniczające kodeksowe działanie tego zakazu oraz — znacznie bardziej rozpowszechnione — teorie rozszerzające ustawowe jego działanie przez stosowanie rozszerzającej wykładni art. 388 § 3 i 4 k.p.k. Teorie dotyczące zakresu obowiązywania tego zakazu można sklasyfikować w trzech zasadniczych grupach: 1) ograniczające zakres działania zakazu w stosunku do brzmienia art. 388 § 3 i 4 i 393 k.p.k.; 2) stosujące ściśle werbalną wykładnię tych przepisów i wiążące istotę tego zakazu tylko i wyłącznie z niemożnością zaostrożenia orzeczonej kary w wypadku założenia rewizji na korzyść oskarżonego; 3) rozszerzające zakres działania zakazu.

Ad 1). Pierwszą grupę poglądów reprezentował m. in. L. Hochberg. Ograniczył on działanie zakazu *reformationis in peius* przez wprowadzenie dodatkowego zastrzeżenia, że zakaz ten nie ma zastosowania wtedy, gdy uległ zmianie stan faktyczny sprawy. Oznacza to rezygnację zastosowania ograniczeń wpływających — na korzyść oskarżonego — z omawianego zakazu, jeżeli się okaże w świetle nowych lub zmienionych okoliczności faktycznych, że oskarżony popełnił przestępstwo gatunkowo cięższe niż to, za które został skazany zaskarżonym lub uchylonym na jego korzyść wyrokiem. Pogląd ten został wyprowadzony z tezy, że naczelnym celem procesu karnego jest ustalenie prawdy obiektywnej, godziłoby zatem w „zasady rewolucyjnej praworządności” skazanie oskarżonego za przestępstwo lżejsze niż to, które istotnie popełnił.⁷

Podobne stanowisko zajął także Najwyższy Sąd Wojskowy w uchwale z dnia 25 lipca 1952 r.⁸ Pogląd ten znajdował zresztą swego czasu uzasadnienie w k.p.k., gdyż jego art. 393, po nowelizacji z 20.VII.1950 r. aż do nowelizacji z 21.XII.1955 r., znosił ograniczenie wpływające z zakazu *reformationis in peius* w wypadku, gdy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy wyszły na jaw nowe okoliczności mające istotne znaczenie dla wymiaru kary.

⁷ Por. L. Hochberg: Uwagi o rewizji w przyszłym k.p.k., NP nr 7 i 8 z 1954 r., str. 97. Jednakże z Komentarza do kodeksu postępowania karnego z 1959 r. (L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff) można domniemywać, że Hochberg odstąpił od przedstawionego wyżej poglądu (str. 426—27).

⁸ Por. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” nr 3 z 1952 r., s. 563.

Szczególną teorię ograniczonego zakresu zakazu *reformationis in peius* głosi Z. Papierkowski.⁹ Autor ten bowiem ogranicza działanie tego zakazu do stadium postępowania porewizyjnego stwierdzając, że przepisy § 3 i 4 art. 388 k.p.k. nie dotyczą tego zakazu. „Zakaz *reformationis in peius* — pisze Papierkowski — w ścisłym, technicznym i formalnym tego słowa znaczeniu istnieje w wypadkach przewidzianych w przepisach art. 393 k.p.k. oraz w art. 473 lit. a) k.p.k. (...). Zakaz *reformationis in peius sensu stricto* jest adresowany do sądu, którego wyrok został uchylony (*iudex a quo*), a nie do sądu uchylającego lub zmieniającego wyrok (*iudex ad quem*). Wszystkie inne zakazy orzeczenia surowszej kary, aniżeli by to wynikało z aktu oskarżenia bądź z wyroku sądu I instancji, mogą ewentualnie uchodzić w postępowaniu rewizyjnym za zakaz *reformationis in peius* w obszernym znaczeniu i mogą być nawet w ten sposób nazywane, jednakże nie są nimi *sensu stricto*.”

Wydaje się, że tego rodzaju ograniczone pojęcie zakazu *reformationis in peius* jest w naszej doktrynie odosobnione.

Na marginesie należy dodać, że Z. Papierkowski, reasumując swe poglądy, stwierdza w cytowanej glosie, że powołana na wstępie uchwała jest naruszeniem „faktycznej, *sensu largo* pojętej *reformationis in peius*” (podkreślenie moje — W.M.).

Ad. 2). J. Mikos i K. Sobolewski reprezentują drugą grupę wymienionych poglądów. Jako prawidłowe rozwiązanie przyjmują oni, że zakaz *reformationis in peius* sprowadza się wyłącznie do zakazu podwyższania kary (art. 338 § 3 i 4 k.p.k.) z wyłączeniem kwalifikacji prawnej, środków zabezpieczających i innych środków karnych.¹⁰ Podobne stanowisko na gruncie art. 277 § 2 k.w.p.k. zajął Najwyższy Sąd Wojskowy w uchwale Zgromadzenia Ogólnego NSW 26/60 z dnia 22.IV.1961 r.¹¹

Ad 3). Trzeci pogląd ma najwięcej zwolenników. Istota rozszerzania zakresu obowiązywania zakazu *reformationis in peius* polega na rozszerzeniu pojęcia „zaostżenia orzeczonej kary” do pojęcia „pogorszenia sytuacji procesowej” oskarżonego, na którego korzyść załżono rewizję. W konsekwencji oznacza to, że sprzeczne z tym zakazem jest każde orzeczenie sądu rewizyjnego lub sądu pierwszej instancji ponownie rozpoznającego sprawę, w której wyrok uchylono na korzyść oskarżonego, gdy orzeczenie to, nawet nie zwiększając orzeczonej przedtem kary, w jakikolwiek sposób powoduje pogorszenie sytuacji procesowej oskarżonego.

M. Cieślak i M. Lipczyńska, wypowiadając się za szerokim pojęciem „pogorszenia sytuacji” oskarżonego, twierdzą, że sprzeczna z zakazem *reformationis in peius* może być także zmiana kwalifikacji na surowszą, gdyż może ona mieć znaczenie dla pogorszenia sytuacji oskarżonego w zakresie amnestii, ułaskawienia, przedterminowego warunkowego zwolnienia, w zakresie zatarcia skutków skazania itp.¹²

Stanowisko to rozwinął i skonkretyzował H. Rajzman wysuwając tezę, że naruszać omawiany zakaz będzie każde orzeczenie sądu rewizyjnego lub ponownie rozpoznającego sprawę sądu I instancji — w wypadku założenia lub uwzględnienia rewizji na korzyść oskarżonego — nawet nie zaostżające orzeczonej uprzednio

⁹ Por. Z. Papierkowski: op. cit.

¹⁰ J. Mikos i Z. Sobolewski: Przyczynek do zagadnienia *reformationis in peius*, PiP nr 7 z 1958 r., s. 356—357.

¹¹ CSPIKA nr 9 z 1962 r., poz. 237, s. 528.

¹² Por. M. Lipczyńska: Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej, s. 225—226; M. Cieślak: Proces karny (skrypt), cz. II, Kraków 1953 r., s. 212—213.

kary, ale powodujące w konsekwencji skonkretyzowane, realne pogorszenie sytuacji oskarżonego.¹³

Podobne stanowisko reprezentuje A. Kaftal, którego poglądy można sprowadzić do twierdzenia, że omawianym zakazem powinny być objęte w świetle obowiązujących przepisów wszelkie zmiany wyroku, jakie w sposób bezpośredni czy nawet pośredni wpływają na faktyczne zwiększenie dolegliwości przez egzekwowanie w swej konsekwencji większej kary, niż to było możliwe w świetle wyroku I instancji, który został następnie zaskarżony na korzyść oskarżonego.¹⁴

Najszerzej chyba zakaz *reformationis in peius* pojmuje S. Kalinowski, który uważa, iż z zasady *ne peius* wynika, że: 1) sąd rewizyjny nie może orzekać na niekorzyść osób, co do których nie założono rewizji na niekorzyść, i 2) sąd rewizyjny nie może na niekorzyść oskarżonego zamieniać wyroku w części nie zaskarżonej rewizją na niekorzyść.¹⁵

Wydaje się możliwe stwierdzenie, że w chwili obecnej poglądy przedstawione w grupe trzeciej przyjęły się powszechnie i że rozszerzenie zakresu działania zakazu *reformationis in peius* jest rozwiązaniem merytorycznie najsluszniejszym. Wprawdzie interpretacja taka może być podważana kontrargumentem werbalnego brzmienia przepisów art. 388 § 3 i 4 k.p.k. i art. 393 k.p.k., jednakże wydaje się, że jest ona zgodna z duchem naszego ustawodawstwa karno-procesowego, zmierzającego do maksymalnego zwiększenia praw i gwarancji oskarżonego w procesie. Interpretacja ta powinna być przyjęta jako *sui generis* zasada procesowa podobnie jak *praesumptio boni viri*, która choć również nie wynika bezpośrednio z przepisów, zyskała sobie jednak powszechnie uznanie zarówno w doktrynie, jak w orzecznictwie Sądu Najwyższego i praktyce sądów.

Szerokie ujęcie gwarancji procesowych wynikających dla oskarżonego z omawianego zakazu ma swe źródło przede wszystkim w istocie i celu środka odwoławczego zakładanego na korzyść oskarżonego. Stanowi ono — jak to słusznie podkreślił Sąd Najwyższy — materialną gwarancję dla oskarżonego, że z prowadzoną przezeń, w ramach ustawy, obroną nie wiąże się żadne ryzyko.¹⁶ Gwarancja ta powinna się nie tylko rozciągać na niemożliwość zaostreżenia wymierzonej kary w wyroku, od którego została założona rewizja na korzyść oskarżonego, ale obejmować także zakaz dokonywania jakichkolwiek zmian w wyroku, w wyniku których sytuacja procesowa oskarżonego zostanie realnie pogorszona. Łatwo można sobie wyobrazić przykłady, gdzie nawet pozorne złagodzenie kary pogarsza w konsekwencji sytuację oskarżonego. Na przykład zmiana wymierzonej kary pozbawienia wolności na karę grzywny, uważaną powszechnie za karę łagodniejszą, jeżeli nastąpi w ten sposób, że wymierzona zastępcza kara pozbawienia wolności na wypadek nieuiszczenia grzywny przekraczać będzie orzeczoną przedtem karę — pogarsza m. zd. istotnie i realnie sytuację procesową oskarżonego i pozostaje w sprzeczności z zakazem *reformationis in peius*.

Czasem jednak praktyka sądowa nasuwa problemy budzące istotne wątpliwości co do tego, jaka sytuacja jest dla oskarżonego mniej lub bardziej korzystna. Na

¹³ H. Rajzman: Dwugłos w sprawie wykładni art. 387 k.p.k., NP nr 1 z 1956 r., str. 108—109.

¹⁴ Por. A. Kaftal: O niektórych zagadnieniach zakazu *reformationis in peius* w praktyce SN oraz wojewódzkich sądów rewizyjnych, NP nr 9 z 1962 r., s. 114'; A. Kaftal: Glosa, PIP nr 5—6 z 1965 r., str. 918. Por. także: T. Taras: O niektórych gwarancjach praw oskarżonego w polskim procesie karnym, Annales UMCS, V—III, str. 51.

¹⁵ Por. S. Kalinowski: Przebieg procesu karnego, 1964, s. 411.

¹⁶ Por. orzec. SNIK 3:9/51, OSN z 1953 r., poz. 33.

przykład zmiana kary pozbawienia wolności orzeczonej z zawieszeniem jej wykonania na karę grzywny, nawet w takim rozmiarze, że zastępcza kara pozbawienia wolności jest niższa od kary orzeczonej poprzednio, może być dla oskarżonego niekorzystna ze względu na skutki takiego skazania, albowiem z upływem okresu zawieszenia, jeżeli oskarżony w tym czasie nie popełnił przestępstwa tego samego rodzaju, skazanie uważa się za niebyłe i podlega wykreśleniu z rejestrów skazanych bez żadnej realnej dolegliwości dla oskarżonego, natomiast kara grzywny musi być wyegzekwowana i przez długi czas oskarżony uwidoczniony jest w rejestrze skazanych jako osoba karana sądownie, co następnie może mu utrudnić znacznie np. otrzymanie pracy itd.

Dlatego też żeby zakaz *reformationis in peius* był dla oskarżonego realną gwarancją, iż nie znajdzie się on w sytuacji gorszej w wypadku, gdy działa w ramach uprawnień procesowych przyznanych mu przez ustawę, jest rzeczą konieczną, by sąd rewizyjny rozpoznający rewizję założoną na korzyść oskarżonego bądź sąd pierwszej instancji ponownie rozpoznający sprawę, w której poprzedni wyrok uchylono w instancji rewizyjnej na korzyść oskarżonego, dokonując jakichkolwiek zmian w sentencji wyroku, wszechstronnie zbadał wszystkie momenty, które mogą wpłynąć na pogorszenie sytuacji oskarżonego zarówno w zakresie kary zasadniczej, jak i kar dodatkowych, powództwa cywilnego, sposobu odbycia kary (np. w trybie obostrzonym), skutków skazania i możliwości zatarcia skazania, przedterminowego warunkowego zwolnienia, możliwości skorzystania z amnestii lub prawa łaski itd.

Zakaz *reformationis in peius* działa w sposób bezwzględny także wtedy, gdy wyjąć na jaw nowe okoliczności zmieniające stan faktyczny sprawy, choćby wskazywały one, że oskarżony popełnił przestępstwo cięższe niż to, za które został skazany, albo choćby w świetle nowych ustaleń okazało się, że kara wymierzona w zaskarżonym przez oskarżonego wyroku jest zbyt łagodna. Istnieją bowiem prawne możliwości wznowienia sprawy (art. 461 k.p.k.) lub założenia rewizji nadzwyczajnej (art. 334 k.p.k.) umożliwiające ustalenie prawdy obiektywnej i wydanie merytorycznie słusznego wyroku, ale za niedopuszczalne uważa należy poprawienie błędów wyroku i ustalenie niekorzystnej dla oskarżonego prawdy obiektywnej przez sąd rewizyjny, którego zadaniem jest zbadanie wniesionego przez oskarżonego bądź inną osobę upoważnioną przez ustawę środka odwoławczego założonego na korzyść oskarżonego, przy czym wyrok zaskarżony może ulec zmianie jedynie w korzystny dla niego sposób, a najmniej przychylnym orzeczeniem może być pozostawienie zaskarżonego wyroku w mocy.

Rozważmy zatem, jak przedstawia się zakaz *reformationis in peius* w powołanym na wstępie orzeczeniu SN oraz w glosach trzech autorów, a także w jakim stosunku zakaz ten pozostaje do problemu uznania czynu za mający charakter chuligański oraz do niekorzystnego dla oskarżonego poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej czynu.

II

Pojęcie czynu o „charakterze chuligańskim” lub pojęcie „z pobudek chuligańskich” weszły już chyba na stałe do słownictwa polskiego. Stwierdzić jednak trzeba, że pojęcia te są wieloznaczne i różne kryją w sobie treści. Słowo „chuligan” pochodzi od nazwiska Hooligana, słynnego ze swych awantur lobuza londyńskiego.¹⁷ Termin „chuligaństwo” wprowadzony został do nomenklatury praw-

¹⁷ Por. Słownik wyrazów obcych, PiW, wyd. VIII, 1962, str. 127.

niczej przez ustawę z dnia 22.V.1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo, jednakże ustawodawca nigdzie nie wyjaśnił, co należy rozumieć przez to pojęcie. Na ogół przyjęto jednolicie w teorii i orzecznictwie, że przestępstwo o charakterze chuligańskim jest to czyn przestępny popełniony bez racjonalnie dających się wytłumaczyć pobudek, jedynie dla okazania lekceważenia dla zasad współżycia społecznego.¹⁸ Potocznie jednak pojęcie chuligaństwa rozszerzone zostało na wszelkie przejawy awanturnictwa, naruszenia porządku publicznego itd.¹⁹

Pojęcie czynu z pobudek chuligańskich i zastosowanie kwalifikacji prawnej z ustawy z dnia 22.V.1958 r. nie jest obojętne dla naszych rozważań oraz dla problematyki zakazu *reformatonis in peius*.

H. Rajzman wyraża pogląd, że „chuligański charakter przestępstwa lub wykroczenia stanowi szczególną cechę konkretnego czynu, nie jest natomiast ustawowym znamieniem przestępstwa (wykroczenia) określonego typu. Z art. 1 ustawy z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo wynika jedynie, że chuligański charakter czynu wpływa na zaostrzenie wymiaru kary za ten czyn.”²⁰

Inaczej ujmuje to zagadnienie M. Siewierski. Wyróżnia on na tle omawianej ustawy trzy sytuacje:

a) art. 4 ustawy — który „należy niewątpliwie do istoty przestępstwa jako jego znamię decydujące o wyższej kwalifikacji czynu (podkreśl. moje — W.M.),

b) art. 2 ustawy w związku z art. 60 k.k. — gdzie prokurator powinien uwzględnić moment recydywy jako przesłankę podwyższenia wymiaru kary, a nie

¹⁸ Por. J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski: Ustawy karne PRL — Komentarz, 1963, s. 152—153.

¹⁹ Obszerne wywody na temat istoty chuligaństwa oraz przegląd dotychczasowych teorii poświęconych temu zagadnieniu można znaleźć w interesującym artykule S. Frankowskiego pt.: „Przestępstwo o charakterze chuligańskim”, PiP zesz. 8—9 z 1963 r., str. 31—325. Autor, dokonując w swej pracy przeglądu literatury prawniczej i socjologicznej, orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz analizy spraw karnych sądów niższej instancji, dochodzi do wniosku, że pojęcie „chuligaństwa” powinno być z naszego ustawodawstwa wyeliminowane z drugiej jednak strony opowiada się on za utrzymaniem trybu przyśpieszonego oraz rozważa „potrzebę odpowiedniego podwyższenia sankcji przez ewentualne stworzenie typów kwalifikowanych.”

W kwestii istoty chuligaństwa wypowiedział się również Z. Papierkowski (op. cit.). Odrzucił on dotychczas powszechnie przyjmowane kryteria chuligaństwa: podmiotowe, przedmiotowe i mieszane, wyrażone m. in. w precyzyjnym postanowieniu SN z dnia 27.XI.1964 r. w sprawie Rw 1288/64 (OSNKW nr 3/1965). Prof. Papierkowski podaje własną definicję chuligaństwa. Warto m. zd. przytoczyć jego wywody w tej kwestii: „Niepokojący jest pogląd, jakoby istniały jakieś specjalne pobudki i cele chuligańskie. Pogląd ten bowiem mimo woli sugeruje przypuszczenie, iż z tych pobudek i celów chuligańskich tworzy się podmiotową istotę czynu chuligańskiego pojętego jako delictum sui generis (...). Nie ma zatem odrębnego przedmiotu chuligaństwa, nie ma swoistych pobudek chuligańskich, nie ma wyłącznego celu chuligańskiego. Chuligaństwo, czyli łobuzeria uliczna, męty społeczne, awanturnictwo warcholstwo, zuchwalstwo, łotrństwo, łajdactwo, szelmstwo oraz wszelkie inne zachowanie wykazujące szczególnie bezczelną, cyniczną lub nawet bandycką postawę — to tylko specjalny sposób, przy pomocy którego sprawca pod wpływem różnych pobudek realizuje różne cele, dokonując zamachu na różne dobra chronione przez prawo karne” (podkr. moje — W.M.).

Wydaje się, że definicja ta, nie wnosząc nic nowego, zaciemnia tylko przez użycie pojęć nieostrzych istotę chuligaństwa. Trudno zresztą operować w warunkach ustroju socjalistycznego np. pojęciem „męty społeczne”. Z tych zatem względów opowiadam się za ujęciem chuligaństwa w powołanym wyżej orzeczeniu SN w sprawie Rw 1288/64.

²⁰ Por. H. Rajzman: Glosa, NP nr 3 z 1961 r., s. 305.

istoty czynu, włączając ten element do opisu czynu — podobnie jak sąd przy określaniu czynu przypisanego, jeżeli wymierza karę podwyższoną zgodnie z art. 2 ustawy.

c) we wszystkich pozostałych wypadkach ani prokurator, ani sąd nie mają obowiązku zamieszczenia tego elementu charakteryzującego w ramach czynu zarzucanego, a następnie przypisanego, gdyż jest to tylko jedna z okoliczności obciążających, wprawdzie określonych w ustawie, ale nie należących do istoty czynu. W związku z tym sąd obowiązany jest omówić w uzasadnieniu wyroku chuligański charakter czynu tylko wtedy, gdy „omawia jednocześnie kwestię odmowy zastosowania z tej właśnie przyczyny zawieszenia wykonania kary mimo zgłoszonego w tym względzie wniosku.”²¹

Muszę przyznać, że stanowisko M. Siewierskiego nie jest dla mnie zrozumiałe. Czym bowiem różni się czyn z art. 133 § 1 k.k. popełniony z pobudek chuligańskich na szkodę funkcjonariusza MO (art. 4 ustawy) od tego samego przestępstwa popełnionego na szkodę innego urzędnika w czasie wykonywania obowiązków służbowych (art. 2 ust. 2)? Tym tylko, że w art. 2 podwyższa się dolną granicę sankcji karnej do 1 roku pozbawienia wolności, a art. 4 ustawy, przy tej samej podwyższonej dolnej sankcji, podwyższa jednocześnie górną granicę do 5 lat więzienia.

Nie ma zatem dostatecznych podstaw, by art. 4 ustawy traktować jako istotę przestępstwa, natomiast art. 2 ust. 2 tylko jako okoliczność obciążającą, która powoduje zaostrenie represji karnej.

Nie można się również zgodzić z tezą, że chuligański charakter czynu jest po prostu okolicznością obciążającą podobnie jak stan nietrzeźwości w świetle art. 22 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

Moim zdaniem chuligański charakter czynu należy w każdym wypadku do istoty przestępstwa.²² Czyn popełniony z pobudek chuligańskich, różni się bowiem w sposób istotny od „przestępstwa zwykłego”. Nasze prawo karne materialne zna wiele przestępstw, w których pobudki i motywy działania sprawcy wchodzą w skład istoty przestępstwa i decydują bądź o istnieniu przestępstwa w ogóle, bądź o jego kwalifikowanej postaci. Mówi się zatem o „chęci zysku”²³ (art. 207, 208 k.k.), „chęci przywłaszczenia” (art. 257 k.k.) o „celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej” (art. 237 § 2 i 264 § 1 k.k.). Jako element wchodzący w skład istoty czynu może być przyjęty również moment „złośliwości” (art. 201 § 1 k.k.) itd. Przy przestępstwach z m.k.k. do istoty czynu należy również często „zamiar kontrrewolucyjny”.

O tym, że chuligański charakter czynu należy do istoty przestępstwa, świadczy nie tylko podwyższenie sankcji karnej, ale przede wszystkim fakt, że popełnienie czynu z pobudek chuligańskich istotnie wpływa na rodzaj dokonanego przestępstwa i z mienia trybu jego ścigania. I tak popełnienie przestępstwa prywatnoskargowego z pobudek chuligańskich powoduje, że przestępstwo prywatnoskargowe staje się przestępstwem ściganym z urzędu, przy

21 Por. M. Siewierski: op. cit., str. 923—924.

22 Odmiennie J. Sawicki: Chuligański charakter przestępstw, NP nr 9/53, s. 13. Autor ten pisze, że „przestępstwo może nabrać charakteru chuligańskiego dopiero wówczas, gdy staje się znamienne celem (kierunkiem, tendencją), leżącym poza ustawową istotą czynu, okazania nieposzanowania dla zasad współżycia.”

23 Por. w tej mierze J. Fajnberg, M. Leonieni: Kodeks karny z orzecznictwem okresu powojennego, 1955 r., gdzie na str. 40 i 41 autorzy, omawiając okoliczności należące do istoty czynu, wysuwają tezę, iż cele i motywy popełnienia czynu należą do istoty przestępstwa (np. ten, kto zabiera innej osobie mienie ruchome bez zamiaru przywłaszczenia, nie popełnia przestępstwa z art. 257 § 1 k.k.).

czym dla wniesienia aktu oskarżenia w tej sprawie nie jest niezbędne objęcie oskarżenia przez prokuratora w trybie art. 65 k.p.k.

Stanowisko takie wydaje się reprezentować J. Bafia²⁴, który powołuje się na trafne w tym względzie stanowisko J. Waszczyńskiego, afirmującego tezę wyroku SN z 13.II.1960 r. V K 1417/59²⁵. Wyrok ten uznał, że ustawa z dnia 22 maja 1958 r. jest mniej korzystnym przepisem dla oskarżonego (zarówno art. 1 i 2, jak i art. 4) i wchodzi w zakres pojęcia „surowszego przepisu karnego”. Warto zaznaczyć, że według J. Bafii tego rodzaju ustalenie wchodzi w zakres pojęcia surowszej kwalifikacji prawnej czynu w szerszym znaczeniu, a więc związanej z dodatkowymi ustaleniami faktycznymi i nowym opisem czynu, tzn. z okolicznościami mogącymi wchodzić w skład ustawowej istoty czynu.

Z powyższych względów wydaje się, że sentencja wyroku musi zawsze zawierać wzmiankę o chuligańskim charakterze czynu i powoływać się na ustawę z 22 maja 1958 r. Nie może tu być mowy o „negatywnych ustaleniach sądu”, o jakich wspomina H. Rajzman,²⁶ skoro bowiem sąd pomija milczeniem kwestię „przestępstwa chuligańskiego”, to należy przyjąć, że czyn nie jest popełniony z pobudek chuligańskich. Niedopuszczalna jest rozszerzająca wykładnia sentencji wyroku sądowego nawet wtedy, gdy uzasadnienie wyroku zawiera wzmiankę, że chuligański charakter przestępstwa został potraktowany jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary.

III

Poważne zastrzeżenia budzi wyrażony przez M. Siewierskiego pogląd dotyczący uprawnień sądu, który stosuje przepisy dekretu o amnestii.

Autor ten wysunął tezę, że postępowanie o zastosowanie amnestii toczy się w szczególnym trybie, a ponieważ zagadnienie stosowania amnestii jest nowe i w poprzednich stadiach postępowania nie istniało, przeto „żadnemu zakazowi reformationis in peius nie podlega”. Sąd w każdym stadium procesu obowiązany jest rozważyć, czy dany czyn ma charakter chuligański, i to niezależnie od brzmienia wyroku, a więc choćby wyrok na ten temat w ogóle się nie wypowiedział. Dekret o amnestii nie uzależnia bowiem w art. 7 ust. 3 niemożności jej zastosowania od brzmienia wyroku, ale „od charakteru chuligańskiego tkwiącego w jakimkolwiek przestępstwie niezależnie od jego kwalifikacji”, przy czym sąd czyni sam stosowne ustalenia na podstawie całokształtu okoliczności faktycznych ujawnionych na przewodzie sądowym i w konsekwencji koryguje prawomocny wyrok sądowy. Jednakże „rozstrzygnięcie sądu wyraźnie odrzucające charakter chuligański, a tym samym przesądzające w prawomocnym wyroku o dobrodziejstwie amnestii dla skazanego, wiąże organ stosujący amnestię (...). Ograniczenie zakazu stosowania amnestii tylko do wypadków, kiedy sąd w wyroku wyraźnie przypisał albo też omówił w uzasadnieniu czyn jako chuligański, byłoby wręcz nielogicznie i prowadziłyby do pomijania kategorycznej normy dekretu amnestyjnego”.²⁷

²⁴ Por. J. Bafia: Zmiana kwalifikacji prawnej czynu w procesie karnym, 1964, s. 85 i 26.

²⁵ Por. J. Waszczyński: Glosa, PiP nr 11 z 1961 r., s. 872.

²⁶ Por. H. Rajzman: op. cit., s. 306.

²⁷ Por. M. Siewierski: op. cit., s. 924, 925 i 926.

Wydaje się, że poglądu tego podzielić nie można.

Przeczą mu więc przepisy dekretu z dnia 20.VII.1964 r. o amnestii (Dz. U. Nr 27, poz. 174). Wprawdzie postępowanie o zastosowanie lub niezastosowanie dobrodziejstw wynikających z tego dekretu odbywa się siłą rzeczy w postępowaniu „szczególnym”, tzn. z odchyleniami od normalnego trybu rozpoznawania sprawy według kodeksu postępowania karnego, jednakże w postępowaniu tym stosuje się podstawowe zasady procesowe obowiązujące w danym stadium postępowania.

Za tezę tą przemawia przede wszystkim treść art. 14 dekretu z dnia 20.VII.1964 r., który stanowi, że postępowanie w sprawie stosowania amnestii prowadzi się zgodnie z przepisami obowiązującymi w postępowaniu przed organem, który amnestię stosuje, jeżeli przepis dekretu niniejszego inaczej nie stanowi.

Zaden z przepisów procesowych nie stwarza możliwości kontrolowania prawomocnych wyroków sądowych, jeżeli nie zostaną one wzruszone w przewidziany przez ustawę sposób (art. 394, art. 461—463 k.p.k.) albo jeżeli nie zachodzą inne nadzwyczajne okoliczności powodujące konieczność zmiany sentencji wyroku prawomocnego (art. 532 § 2 k.p.k.). Przeciwnie temu rozwiązanie godziłoby w autorytet prawomocnych wyroków sądowych, które są wiążące dla innych sądów i urzędów²⁸, oraz w podstawowe zasady procesowe będące gwarancjami praworządności i prawa do obrony oskarżonego, a mianowicie zasady *rei iudicatae* i *ne bis in idem*, a prócz tego pozostawałoby ono również w sprzeczności z powszechnie uznaną instytucją prawomocności materialnej wyroku.²⁹

Z treści art. 7 ust. 3 dekretu o amnestii w związku z art. 14 tegoż dekretu wynika, że organ stosujący amnestię tylko wtedy władny jest badać, czy czyn zarzucany sprawcy jest przestępstwem o charakterze chuligańskim, gdy sprawa nie jest zakończona prawomocnym wyrokiem sądowym. W każdym razie niedopuszczalne jest korygowanie prawomocnych wyroków sądowych przez czynienie dodatkowych ustaleń co do chuligańskiego charakteru czynu.

Słusznie też wykładnię SN w omawianej uchwale odrzucił kategorycznie A. Kątał stwierdzając, że: 1) nierozstrzygnięcie w wyroku w „żadnym kierunku” kwestii chuligańskiego charakteru czynu oznacza, że dane przestępstwo nie było uznane za przestępstwo chuligańskie, 2) sąd stosujący amnestię nie może postanowieniem poprawiać w drodze dodatkowych ustaleń prawomocnego wyroku, 3) przy tego rodzaju postępowaniu oskarżony pozbawiony byłby możliwości obrony przed zastosowaniem surowszej kwalifikacji prawnej czynu, powodującej tak istotne dolegliwo-

²⁸ Por. S. Kalinowski: Postępowanie karne — Zarys części ogólnej, 1963, str. 149.

²⁹ Stanowisko odmienne zajął Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 6 sierpnia 1965 r., odmawiając odpowiedzi na pytanie prawne postawione w trybie art. 190 k.p.k. przez Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów w sprawie VI KZP 3/65 (w chwili oddania niniejszego artykułu do Redakcji „Palestry” jeszcze nie opublikowane). W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy, powołując się m. in. na omawianą w artykule uchwałę z dnia 19.XI.1961 r. VI K 32/61, stwierdził: „Co się tyczy wyroków prawomocnych pod żadnym względem nie rozstrzygających kwestii chuligańskiego charakteru czynu przypisanego skazanemu, to o tym charakterze decyduje sąd w postępowaniu o amnestii (art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 dekretu z 20.VII.1964 r.), oznajmionym skazanemu zgodnie z art. 45 k.p.k. i art. 14 dekretu z dnia 20 lipca 1964 r. o amnestii. Na postanowienie to przysługuje zażalenie (art. 12 ust. 2 tegoż dekretu)”.

Nie godząc się z tym stanowiskiem, dodatkowo pragnę podnieść okoliczność, że SN dopuszcza tu dwukrotną merytoryczną kontrolę prawomocnego wyroku: raz przez sąd stosujący amnestię, a drugi raz przez sąd rozpoznający zażalenie, które siłą rzeczy musiałyby dotyczyć kwestii merytorycznych przede wszystkim ustaleń winy.

ści i 4) postępowanie sądu o zastosowanie dobrodziejstwa amnestii powinno się ograniczać wyłącznie do stwierdzenia czysto formalnego, czy treść wyroku odpowiada wymaganiom ustawy amnestyjnej (w konkretnym wypadku: do ustalenia, czy w wyroku podlegającym amnestii uznano w sentencji w sposób wyraźny dane przestępstwo za czyn o charakterze chuligańskim i czy powołano odpowiednie przepisy prawne, czy też nie). W każdym razie gdyby istniały jakieś niedomówienia czy niejasności należy stosować wykładnię korzystną dla oskarżonego w myśl zasady *in dubio pro reo*. „W żadnym razie nie jest dopuszczalne uzupełnienie prawomocnego wyroku w drodze dopowiadania tego, czego sąd nie dowiedział”.³⁰

IV

Ostatnią kwestią wyłaniającą się na marginesie powołanej na wstępie uchwały SN oraz trójgłosu A. Kaftala, H. Rajzmana i M. Siewierskiego jest problem zmiany kwalifikacji prawnej czynu na surowszą w postępowaniu rewizyjnym. W omawianej sprawie rewizję założył wyłącznie oskarżony. Mimo to sąd rewizyjny zmienił kwalifikację prawną przypisanego mu czynu na surowszą przez ustalenie, że czyn ma charakter chuligański, i przez zastosowanie przepisów ustawy z dnia 22.V.1958 r., co w konsekwencji doprowadziło do odrzucenia możliwości zastosowania w sprawie niniejszej amnestii. Należy przypuszczać, że to poprawienie kwalifikacji, siłą rzeczy zachodzące poza granicami rewizji, nastąpiło w trybie art. 387 k.p.k.

W teorii i orzecznictwie dość powszechnie przyjmuje się, że poprawienie przez sąd rewizyjny — poza granicami rewizji — błędnej kwalifikacji prawnej czynu na surowszą nie narusza zakazu *reformationis in peius*, z tym wszakże zastrzeżeniem, że gdy rewizję wniesiono wyłącznie na korzyść oskarżonego, zmiana ta nie może powodować realnego pogorszenia sytuacji procesowej oskarżonego.³¹

W sprawie niniejszej art. 387 k.p.k. nie mógł mieć jednak zastosowania. Przede wszystkim z tego względu, że przepis ten dotyczy zmiany kwalifikacji w węższym znaczeniu. Poprawienie błędnej kwalifikacji polegać będzie zatem na „prawnej kosmetyce wyroku”, a więc właściwego dostosowania odpowiedniego przepisu normy prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego. Natomiast wykracza poza art. 387 k.p.k. zmiana kwalifikacji prawnej połączona z czynieniem dodatkowych ustaleń w stanie faktycznym oraz zmiana opisu czynu przypisanego zaskarżonym wyrokiem. W szczególności dotyczy to wypadku, gdy rewizję założono wyłącznie na korzyść oskarżonego. A tak właśnie przedstawiała się sytuacja w omawianej sprawie, która była przedmiotem rozważań SN, albowiem zaostrenie kwalifikacji prawnej czynu przez ustalenie, że ma on charakter chuligański, i przez zastosowanie przepisów ustawy z 22.V.1958 r. jest połączone z pozycynieniem dodatkowych ustaleń faktycznych.

Nie ratują sytuacji sugerowany przez SN art. 324 § 2 k.p.k. oraz konieczność uprzedzenia oskarżonego o możliwości zakwalifikowania czynu pod surowszy przepis karny.

³⁰ Por. A. Kaftal: Glosa, PIP nr 5—6 z 1965 r., s. 921—922.

³¹ Por. J. Bafia: op. cit., s. 237 oraz powołane tam poglądy i orzeczenia SN.

Po pierwsze dlatego, że rewizję założono na korzyść oskarżonego, wobec czego sąd rewizyjny nie może poza granicami rewizji pogarszać sytuacji oskarżonego i działać dla niego niekorzystnie, gdyż byłoby to sprzeczne z zakazem *reformationis in peius* (art. 388 § 3 k.p.k.).

Po drugie dlatego, że przepis art. 324 § 2 k.p.k. dotyczy sytuacji zmiany kwalifikacji prawnej czynu na podstawie nowych okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, natomiast nie może dotyczyć sytuacji, o której mowa w art. 387 k.p.k., albowiem sąd rewizyjny działający poza granicami rewizji nie może prowadzić postępowania dowodowego i czynić dodatkowych ustaleń faktycznych.

Po trzecie dlatego, że powołanie się przez SN na konieczność uprzedzenia oskarżonego w omawianej sprawie o zmianie kwalifikacji na surowszą w trybie art. 324 § 2 k.p.k. — zapewne z zamiarem właściwego zabezpieczenia prawa oskarżonego do obrony — jest rozwiązaniem, które należy uznać za chybione. Wynika to z charakteru tego przepisu, którego zadaniem jest umożliwienie oskarżonemu w toku przewodu sądowego złożenia odpowiednich wyjaśnień i skutecznej obrony w nowej niekorzystnej sytuacji, w jakiej wskutek zmiany kwalifikacji się znalazł. Jakże zatem tego rodzaju rozwiązanie może rodzić skutki w postępowaniu rewizyjnym, w którym przecież nie ma w zasadzie możliwości prowadzenia przewodu sądowego (chyba że zachodzą okoliczności wyjątkowe przewidziane w § 2 art. 389 k.p.k.)? Tym bardziej jest to nierealne, gdy chodzi o Sąd Najwyższy działający jako instancja rewizyjna, w którym dopuszczalny jest wyłącznie dowód z dokumentów. Nie bez znaczenia także jest okoliczność, że stawiennictwo oskarżonego w sądzie rewizyjnym nie jest obowiązkowe: oskarżonego przebywającego w areszcie tymczasowym na rozprawę rewizyjną w Sądzie Najwyższym nie sprowadza się, sąd wojewódzki zaś może zarządzić sprowadzenie go na rozprawę rewizyjną tylko wtedy, gdy uzna to za celowe (art. 379 § 3 k.p.k.). W tej sytuacji uprzedzenie oskarżonego o zmianie kwalifikacji na surowszą w trybie art. 324 § 2 k.p.k. byłoby często nierealne i niemożliwe, nie dając zarazem oskarżonemu właściwego prawa do obrony, a w omawianym wypadku jest ono w ogóle prawnie niedopuszczalne.

v

Reasumując powyższe wywody, należy stwierdzić, że wykładnia ustawy dokonana przez Sąd Najwyższy w powołanej na wstępie uchwale nie jest słuszna. Więcej nawet, należy z niepokojem zauważyć, że dokonano w niej wykładni, która m. zd. narusza w sposób nader istotny podstawowe prawa oskarżonego i odstępuje od powszechnie uznanych zasad procesu.

Wydaje się, że w omawianej sprawie VI KO 32/64, w której zapadła omawiana tu uchwała, upoważnione podmioty powinny rozważyć kwestię wniesienia rewizji nadzwyczajnej na korzyść oskarżonego.